

NIE METRYKA A LOGIKA...

Nie metryka, a logika jest przepustką dla polityka. Zasada taka wciąż obowiązuje w mądrych systemach politycznych, a oparta jest ona na odwiecznych prawach zdrowego rozsądku ludów i narodów w każdym zakątku świata. Niestety, dominujące w Europie elity liberalnego socjalizmu forsują i narzucają narodom postępowanie wręcz odmienne. Dotyczy to również dzisiejszej Polski. W mediach i poza nimi rozważania merytoryczne na temat tego, jakiego państwa chcemy, a jakiego nie chcemy oraz o owocach obecnego działania partii politycznych i polityków, prawie już nie istnieją. Natomiast wszystko co dotyczy spraw publicznych, obraca się coraz bardziej wokół... masowego operowania w sferze ludzkich emocji, zamiast zajmowania się merytorycznymi rozwiązaniami.

Coraz częściej też z polskich mediów płyną syrenie głosy różnych mentorów, którzy bałamutnie dowodzą, że najważniejszą receptą na zmiany na lepsze, jest... dopuszczenie do polityki ludzi młodych. Brak młodych i nowych twarzy, jest rzekomo główną przyczyną wszelkiego w Polsce zła! Tymczasem **metryka w uczciwej polityce jest najmniej istotna. Liczy się bowiem to, co kto ma w głowie i sercu niezależnie od tego, ile ma lat.** Nasi przodkowie powszechnie uważali, iż mądrości także w sprawach publicznych należy uczyć się od innych oraz nabywa się jej z biegiem lat, w miarę pozyskiwania życiowego doświadczenia lub odpowiedniej wiedzy. Zdarza się, ale rzadko, że młody człowiek tylko dlatego, że jest młody, w ważnych sprawach dorównuje starszym.

Dlatego obecny krzyk o potrzebie zmiany pokoleniowej w polityce jest fałszywy, bo naprawdę chodzi o to, że **narzucana nam polityka cechuje się programową pustką i brakiem w kraju warunków dla godnego życia zwłaszcza dla osób młodych. Ale nie tylko młodych, bo również wszystkich innych tzw. zwyczajnych ludzi.** W mediach i na salonach królują puste hasła, pozbawione zdrowego rozsądku, czyli rozumu. A kiedy rozum śpi, budzą się demony. W obecnej polityce, **w której młodych nie brakuje,** pełni się więc również nieudolność, prywata i wszelakie złodziejstwo na wszystkich szczeblach państwa od gminy i rad miasta poczynając, a na centralnych instytucjach kończąc. Wszzechobecna jest przy tym wypływająca z ignorancji i bezkarności arogancja osób odpowiedzialnych za stan kraju.

Coraz więcej ludzi już rozumie, że aby budować w Polsce naprawdę lepsze życie, nie wystarczy wymiana u steru władzy jednej partii czy ich koalicji na inną. Potrzebna jest fundamentalna zmiana ustroju i porządku państwa polskiego, zmiana sposobu wybierania polityków i osób na publiczne urzędy oraz zmiana ich opłacania i rozliczania z efektów ich pracy przez obywatela i przez polskie prawo. **Polsce w życiu publicznym potrzeba nie zmiany pokoleniowej, ale jakościowej.** I takie polityczne trzęsienie ziemi już nadchodzi. Temu celowi także służy opracowany przeze mnie i już rok temu ogłoszony **program działania nowego ruchu konserwatywnego pod nazwą Wolność i Republika.** Jest w nim postulat JOW-ów i zniesienia finansowania partii z budżetu państwa, ale także jest potrzeba nowej Konstytucji innego typu i wprowadzenia systemu prezydenckiego, jest zniesienie kandydowania spoza okręgu wyborczego, jest prawo wyborców do odwołania polityka, zakaz łączenia funkcji i wiele innych kompleksowych zmian.